Pełna tabela loterji na str. 5-ej — Numer zawiera 6 stron

OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Kupon premjowy 19. 9. 33.

10 GROSZY | 10 GROSZY

Rok III. | Kraków środa 20 września 1933 | Nr. 261

Na tajne i groźne zbrojenia niemieckie

Anglja zamyka oczy

Wczoraj o godz. 11-ej rozpoczęły się w Paryżu narady miedzy delegacją angielską a premjerem francuskim Daladier i min. Paul Boncourem.

Tematem narad są sprawy rozbrojenia.

Według opinji kół politycznych angielskich, rząd francuski ma przedstawić przedstawicielowi Anglji, Edenowi, akty w sprawie tajnych zbrojeń niemieckich. Eden otrzymać miał polecenie sprzeciwiania się kontroli na terenie Ligi Narodów, gdyż rozmowy o tajnych zbrojeniach wywołałyby kryzys w Genewie. Z tego wynika, że Anglja dla utrzymania pozorów harmonji w Genewie godzi się raczej na tajne i groźne zbrojenia niemieckie.

Jedno z pism francuskich dowodzi, że Stany Zjednoczone po stronie Francje w żądaniu kontroli nad zbrojeniami.

Spieszcie do kas!

Dziś już przyjmują zgłoszenia na Pożyczkę Narodową

Generalny komisarz Pożyczki Narodowej, minister Stefan Starzyński, rozesłał do wszystkich instytucyj kredytowych, które otrzymały zezwolenie na przyjmowanie subskrypcji na tę pożyczkę, okólnik zawiadamiający, że mimo, iż termin rozpoczęcia subskrypcji wyznaczony jest na dzień 28-my września, już od dnia dzisiejszego można dokonywać wpłat i składać deklaracje.

W ten sposób więc już od dzisiaj przyjmowane są deklaracje i wpłaty na Pożyczkę Narodowa.

Sprawa o zabójstwo ś. p. Chudzika

Wczoraj o godzinie 9-ej rano rozpoczął się w Sanoku przed ławą przysięgłych proces przeciw ko Romanowi Jajko lat 28, pomocnikowi buchaltera K. K. O. w Brzozowie, Stefanowi Stankiewiczowi, lat 39, wywiadowcy policyjnemu oraz Bolesławowi Drewińskiemu, lat 39, komisarzowi policji.

Wszyscy trzej są oskarżeni o zamach na osobę emerytowanego majora, Władysława Owoca. W czasie tego zamachu od wystrzału zginął aplikant notarjalny Jan Chudzik, zaś mjr. Owoca ranniony. Strzelającym był Jajko. Dwaj pozostali oskarżeni są o nakłanianie Jajki do zbrodni.

Proces obudził wielkie zainteresowanie, to też na rozprawę przybyło kilkunastu korespondentów.

Po otwarciu rozprawy przewodniczący odczytał listę przysięgłych, poczem przystąpił do skompletowania ławy przysięgłych i wybrania z pośród 30 przy byłych 12 sędziów.

Przed odczytaniem aktu oskarżenia obrońcy Stankiewicza i Drewińskiego wnoszą o uchylenie w stosunku do tych oskarżonych powództwa cywilnego zgłoszonego przez poszkodowanych.

Po naradzie trybunał postanowił powództwo cywilne utrzymać.

Prokurator Ansion przystąpił do odczytania aktu oskarżenia.

Na ławie oskarżonych zasiedli Roman Jajko, buchalter Komunalnej Kasy Oszczędności w Brzozowie, Stefan Stankiewicz, wywiadowca i Bolesław Drewiński — komisarz Policji.

Głównym oskarżonym jest Roman Jajko. Odpowiada on z art. 22 i 225 K. K. za to, że w Brzozowie w dniu 14 maja 1933 r.:

a) w zamiarze zabicia Władysława Owoca strzelił doń śrutem z dubeltówki i trafił go w plecy, powodując ciężkie uszkodzenie ciała, a zatem w zamiarze popełnienia przestępstwa przedsięwziął działanie, skierowane bezpośrednio ku urzeczywistnieniu tego zamiaru, lecz zamierzonego przestępstwa nie dokonał;

b) strzelając do Władysława Owoca, trafił śrutem Jana Chudzika i nieumyślnie spowodował tegoż śmierć.

Stankiewiczowi akt oskarżenia zarzuca podżeganie i pomoc do zabójstwa, zaś Bolesławowi Drewińskiemu podżeganie do zabójstwa.

Jak wynika z aktu oskarżenia, Roman Jajko od dłuższego czasu nosił się z zamiarem zabójstwa emerytowanego majora W. P. Owoca Władysława, do którego z niewiadomych bliżej przyczyn czuł złość i nienawiść. Pogróżki swoje oskarżony Jajko wypowiadał niejednokrotnie przy wódce wobec swoich znajomych i przyjaciół. Jajko utrzymywał zażyłe stosunki z oskarżonym Stankiewiczem, z którym często przebywał w domu i w szynkach. Od oskarżonego Stankiewicza miał się on rzekomo dowiedzieć, że emerytowany major Owoc jest zdrajcą Ojczyzny i czynnikiem niepożądanym w okolicy i że wobec tego należałoby go usunąć.

Zaopatrzywszy się w dubeltówkę, Jajko dokonał zamachu na majora Owoca w chwili, gdy ten wychodził wieczorem około godz. 22.30 z mieszkania ks. Dutkiewicza wraz z Janem Chudzikiem, posłem Rymarem i notarjuszem Gwoździkiem.

W rezultacie skrytobójczego morderstwa zginął na miejscu Jan Chudzik, ugodzony 2-ma ziarnami śrutu. Jedno uszkodziło kręgosłup drugie zaś utkwiło w plecach. Tym samym strzałem mjr. Owoc ranny został w plecy, otrzymując strzał przeszło 20 śrutami.

W czasie śledztwa pierwiastkowego oskarżony Jajko kilkakrotnie zmieniał zeznania, wskazując na coraz inne pobudki swego zbrodniczego czynu. W ostatniej fazie swoich zeznań utrzymywał on, że do dokonania zamachu został namówiony przez współoskarżonego Stankiewicza.

Oskarżony Stankiewicz w zeznaniach swoich zaprzeczył, jakoby miał namawiać oskarżonego Jajko do zabicia Owoca. Jajko, według twierdzenia Stankiewicza, dokonał zamachu z własnej woli, chcąc pomścić swego brata Antoniego. Stankiewicz twierdzi dalej, że mówił z oskarżonym Jajko tylko o unieszkodliwieniu w jakikolwiek sposób mjr. Owoca, przyczem zamiar unieszkodliwienia powstać miał u Stankiewicza po rozmowie z komisarzem Drewińskim, który unieszkodliwienia mjr. Owoca miał się jakoby wyraźnie domagać.

Komisarz Drewiński w dotychczasowych zeznaniach kategorycznie zaprzeczył twierdzeniom Stankiewicza, dowodząc, że Stankiewicz obwinia go przez zemstę za stałe wytykanie mu niedbalstwa w służbie. Mimo to jednak, komisarz Drewiński zasiadł na ławie oskarżonych.

Toczący się przewód przyczyni się niewątpliwie do należytego wyświetlenia i sprecyzowania winy tych trzech oskarżonych.

Rozprawie przewodniczy sędzia Gölis. W skład kompletu sędziowskiego wchodzą sędziowie Patrowicz i Braun.

Oskarża prokurator Ansion, powództwo cywilne popierają adwokaci Pieracki, Zieliński i Pietrakiewicz. Oskarżonego Jajkę broni Spiegel, Stankiewicza — adwokat Fell, Drewińskiego — Głuszkiewicz.

Pogrzeb ś.p. kpt. Lewoniewskiego

Wczoraj o godz. 10-ej rano w kościele garnizonowym przy ul. Długiej odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. kpt. inż. pilota Józefa Lewoniewskiego.

Ustawioną w pośrodku kościoła na katafalku trumnę ze zwłokami bohaterskiego lotnika okrywały liczne wieńce z żywego kwiecia i zieleni.

Po nabożeństwie trumnę ze zwłokami ś. p. kpt. Lewoniewskiego wyniesiono z kościoła przy biciu dzwonów i dźwiękach marsza żałobnego na samolot zaprzężony w 6 karych koni i przybrany kwiatami i zielenią.

Trumna lotnika spoczęła na cmentarzu Powązkowskim.

Min. Beck wyjechał do Paryża

Min. Spraw Zagranicznych, Józef Beck, udaje się dnia 19 b. m. z małżonką do Paryża, na zaproszenie rządu francuskiego.

Wizyta ministra Spraw Zagranicznych w Paryżu, która będzie miała charakter oficjalny, potrwa dwa dni, w ciągu których p. minister Beck będzie przyjęty przez prezydenta Republiki Francuskiej oraz prezesa Rady Ministrów p. Daladiera. Min. Spraw Zagranicznych p. Paul Boncour wyda w dniu przybycia p. ministra Becka obiad na jego cześć.

Dnia 21 b. m. wieczorem p. minister Beck wyjedzie z Paryża do Genewy, gdzie obejmie kierownictwo delegacji polskiej na sesji Rady i Zgromadzenia Ligi Narodów.

Kartel cementowy zamknięty!

Jak się dowiadujemy, minister Przemysłu i Handlu, generał Zarzycki, zarządzeniem z dnia 18 b. m. zawiesił działalność kartelu cementowego w Polsce od dnia 19 września. Z dniem tym wszystkie organizacje kartelu cementowego, w tem i biuro sprzedaży, zaprzestać mają działalności.

Z kół powiadomionych informują, iż ministerstwo Przemysłu i Handlu postanowiło równocześnie wystąpić przeciwko kartelowi cementowemu do sądu kartelowego. Sprawa kartelu cementowego będzie pierwszym procesem, jaki toczyć się będzie przed sądem kartelowym na mocy ustawy o kartelach. Sąd kartelowy wyda wyrok co do ewentualnego rozwiązania kartelu cementowego lub też przywrócenia jego działalności.

Do chwili wydania wyroku przez sąd kartelowy obowiązuje zarządzenie ministra Przemysłu i Handlu, zawieszające działalność kartelu cementowego.

14-letni syn ofiary hitlerowca

zeznaje przed trybunałem międzynarodowym w sprawie podpalenia Reichstagu

LONDYN. (P.A.T.). Czwarty dzień toczącego się przed międzynarodową komisją śledczą procesu o podpalenie Reichstagu, rozpoczął się od zeznań 14-letniego syna Torglera, który zeznaje z zadziwiającym spokojem, opisując zachowywanie się jego ojca w dniu pożaru oraz wypadki, które potem nastąpiły.

Chłopiec ten stwierdza, że gdy po raz ostatni widział swego ojca w więzieniu przed czterema miesiącami, na rękach jego widoczne były wyraźne odciski od kajdan. Ojciec wydał mu się bardzo przygnębiony

Potworna anarchja na kolei wschodnio-chińskiej

52 zbrodnie i uprowadzenie 160 kolejarzy

MOSKWA (PAT) — Źródła sowieckie donoszą z Charbina, że sowiecki dyrektor kolei wschodnio - chińskiej Rudyj złożył zarządowi kolei raport, głoszący, że w ciągu 5-ciu dni od 11 do 16-go b. m. zanotowano 5 wypadków rozebrania toru, 32 wypadki ostrzeliwania pociągu, 2 podpalenia dworców, 13 napadów na kolejowe budynki służbowe oraz 160 wypadków uprowadzenia kolejarzy do niewoli przez chunchuzów i różne uzbrojone oddziały.

Jednocześnie sowiecki zastępca zarządu kolei mandżurskiej skierował na ręce prezesa mandżurskiego zarządu kolejowego pismo, w którem twierdzi, że w latach 1930 do 1932 miało miejsce 3 tys. wypadków gwałtownego uprowadzenia, podpalenia, spowodowania katastrof, uszkodzenia torów, budynków i t. d., z których 1161 było dziełem oddziałów, mających ochraniać kolej. Oddziały te dopuściły się ponadto 280 zabójstw, poranień lub pobicia kolejarzy. Ilość uprowadzonych do niewoli w dniu 1-ym lipca b. r. przekroczyła 1000 osób.

Pismo zwraca uwagę, że zarząd kolejowy asygnuje olbrzymie kwoty na cele bezpieczeństwa i domaga się od rządu mandżurskiego wydania zarządzeń, któreby ukróciły anarchję na kolei wschodnio - chińskiej.

Cios nożem w serce

Bestjalska zbrodnia na zabawie wiejskiej

Spokojna wieś Janiszewice pod Zduńską Wolą była wczoraj widownią niesłychanie bestjalskiego morderstwa.

Na zabawę taneczną Straży Pożarnej wtargnęło kilku awanturników z niejakim „Mońkiem" na czele.

Intruzi w parę chwil po przybyciu wszczęli pomiędzy sobą zwadę i bójkę na noże.

26-letni Jonczyk Henryk podszedł z kolegami do awanturników i nie pozwolił im na bójkę.

Wówczas ci postanowili się zemścić.

Nad ranem około godz. 4-ej kiedy zabawa już się kończyła, jeden z tych opryszków ugodził znienacka Jonczyka nożem w serce, a gdy ten padł na ziemię towarzysze napastnika obstąpili wkoło ofiarę i zadawali leżącemu na ziemi dalej ciosy nożami. W obronie Jonczyka stanął, znajdujący się na zabawie właściciel majątku Janiszewice, p. Tadeusz Bocheński. Awanturnicy rzucili się wówczas na niego i zadali mu 7 głębokich ran nożem, poczem zbiegli nie zatrzymani przez nikogo. Jonczyk Henryk wkrótce zmarł. Bocheńskiego w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala miejscowego w Zduń. Woli.

Mordercom grozi Sąd Doraźny. Byłby to pierwszy Sąd Doraźny w okolicy.

Szpieg skazany na dożywotnie więzienie

W dniu 17 lipca b. r. strzelcy K. O. P. Zawadzki i Mrozik, jadąc furmanką na terenie gminy rubieżcickiego, powiatu stołpeckiego, zauważyli jakiegoś jegomościa ,idącego przez zarośla od strony granicy. Na widok żołnierzy nieznajomy rzucił się do ucieczki wgłab lasu, lecz został schwytany. Oświadczył on ,iż nazywa się Wincenty Kuncewicz i stale zamieszkuje w Rubieżawicach.

Po stwierdzeniu przy pomocy psa, że ślady Kuncewicza prowadzą przez granicę, oświadczył, iż był tam w poszukiwaniu pracy, lecz później w krzyżowym ogniu pytań przyznał się do uprawiania szpiegostwa.

Otrzymany pseudonim „Karabiejenkow" — Kuncewicz z polecenia obcego wywiadu udał się zpowrotem do Polski, jako handlarz cukierków. Gdy znalazł się w krzakach — został zauważony przez pastuchów ,a następnie przez żołnierzy. Postępując w myśl instrukcji obcego wywiadu—Kuncewicz szybko ukrył w krzaku otrzymane 60 zł. w trzech banknotach.

Kuncewicz miał do spełnienia b. ważne zadanie, lecz wykonać go nie mógł, gdyż został zaaresztowany.

Zdrajca został pociągnięty do odpowiedzialności przed sądem doraźnym w Nowogródku, który skazał Kuncewicza na dożywotnie więzienie z pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych.

Śmierć przez powieszenie za napad

W dniu wczorajszym sąd doraźny we Lwowie rozpatrywał sprawę przeciwko 22-letniemu Piotrowi Żółtanieckiemu, mieszkańcowi Kłodna , pow. Żółkiew, oskarżonemu o zabójstwo Elżbiety Stelmaszkowej w czasie dokonywania kradzieży.

Działo się to w nocy na 23 sierpnia b. r. Oskarżony umówił się z Nikrotowiczem Wojciechem iż pójdą do Józefa Saźby na kradzież jabłek. Po powrocie zaświtała im myśl dokonania jakiejś kradzieży. W tym celu Żółtakiewicz zaopatrzył się w krótki ucięty karabin i wespół z Nikrotowiczem udali się na „polowanie".

Znalazłszy się we wsi Pieczychwosty postanowili obrabować dom Jana Oziembłowskiego, ale zostali spłoszeni. Idąc dalej zastanawiali się nad wyborem miejsca kradzieży. Wybór padł na zagrodę Stelmaszków. Stwierdziwszy, iż cała rodzina jest pogrążona we śnie — Nikratowicz i Żółtaniecki usiłowali przedostać się przez strych i drzwi otworzyć.

Szmery zbudziły Elżbietę Stelmaszkową, która niezwłocznie wyszła z izby aby obudzić męża, śpiącego w szopie.

Nikratowicz szczęśliwe zbiegł, lecz Żółtaniecki drogę miał odciętą. Oskarżony, chcąc wydostać się — strzelił do Stelmaszkowej kładąc ją trupem na miejscu, poczem zbiegł.

Schwytany wkrótce Żółtaniecki początkowo wypierał się udziału w napadzie lecz przyciśnięty do muru oświadczył, że istotnie usiłował okraść Stelmaszków, że strzelał na wiwat, nie mając zamiaru nikogo zabijać.

Sekcja zwłok zabitej zadała kłam twierdzeniu oskarżonego. Strzelał on z bardzo bliskiej odległości wprost w głowę.

Za tę zbrodnię Żółtaniecki odpowiadał wczoraj przed sądem doraźnym we Lwowie, który rozpatrzył tę sprawę na sesji wyjazdowej w Krakowie.

W wyniku rozprawy sąd doraźny skazał Żółtanieckiego na karę śmierci przez powieszenie.

Skazaniec zwrócił się z prośbą o ułaskawienie.

Wywiadowca, kieliszek i dorożkarz

Skończyło się sprawą w sądzie za postrzelenie człowieka

— Dobry trunek — na frasunek, — mawiał zwykle p. Edward Jung, wywiadowca policji śledczej, wiedząc, że słuszność przyzna mu każdy urzędnik Państwowego Monopolu Spirytusowego, nie mówiąc już o właścicielach szynków.

Skutki picia wódki bywają czasami opłakane, co p. Jung stwierdził drogą bolesnego doświadczenia. Popijał sobie pewnego dnia od rana na okazję spotkania z narzeczoną i wspólnego pójścia do Filharmonji. Na służbę patrolową do teatrzyku Bandy przyszedł już mocno nietrzeźwy, z wypiekami na twarzy, to też przodownik zwolnił go corychlej do domu. P. Jung zdobył bilety koncertowe, usiadł w sanki i kazał się wieźć na ul. Puławską 12, gdzie mieszkała wybranka jego serca, p. Grochowska .

Wilka jednak zawsze ciągnie do lasu... Zamiast przed domem narzeczonej, sanki stanęły przed popularną knajpą na Marszałkowskiej, gdzie p. Jung dał nura na całe dwie godziny. Biedny dorożkarz marzł na zimnie, oczekując na niespieszącego się gościa i ani przypuszczał, jaką myśl knuje przeciwko niemu nasz bohater. Otó chciał ulotnić się z szynku bocznem wyjściem, aby wystawić dorożkarza do wiatru i zwierzył się z tem kelnerowi.

To zacne serce zawołało wtedy mistrza bata i posadziło przy jednym stoliku z p. Jungiem do wspólnej libacji.

Gdy już dorożkarz miał dość, rozpoczęła się jazda w dwa kierunki naraz, bo sanki jechały na ul. Puławską, a p. Jung — przeciwnie... do Rygi.

U kresu tej skomplikowanej podróży wyszła gruba awantura — o zabrudzone sanki i o rachunek za jazdę. P. Jung uparcie nie chciał zapłacić, kłócąc się na ulicy z dorożkarzem. Zebrał się tłum ludzi, ujmując się za poszkodowanym i napierając na p. Junga ,aby trzachnął portfelem. Odparł im, że zapłaci w mieszkaniu. Wtedy kilka osób z dorożkarzem udało się za wywiadowcą do środka domu. Na schodach odeszła p. Junga ochota zapłacenia pieniędzmi, wyjął zato rewolwer, chcąc dług uregulować kulami. Posypały się strzały i ugodziły w inwalide Czesława Leszkiewicza, woźnego „Prasy Polskiej". Kule zraniły go powierzchownie. Tłum rozpierzchł się, dając Jungowi drogę do ucieczki. Pobiegł on do mieszkania narzeczonej i w chwili wejścia policji, schował się za szafę, skąd go wydostano i gruntownie rozbrojono.

Wczoraj p. Jung stanął przed sądem ,obwiniony o usiłowanie zabójstwa. Mówił, że nie pamięta zajścia ,ale musiał zostać napadnięty na schodach i bronił się.

Wzdychał i łgał

Wyłudzał pieniądze i sfałszował książeczkę P.K.O.

Na 1 rok więzienia skazał wczoraj sąd Symchę Sztajnhauera, zawodowego „narzeczonego", specjalistę od wyłudzania posagów od naiwnych dziewczat.

Sztajnhauer poznał na sali tańca Rywkę Frydman, dziewicę 40-letnią i wiedząc, że z długoletnich oszczędności, dorobiła się sklepu, zaczął udawać zakochanego. Zachodził więc do sklepu Rywki, przewracał oczami, wzdychał miłośnie i wyciągał niewiastę na długie spacery, składając częste dowody swego uczucia.

Romans poświęcenia trwał dotąd, póki Frydman pożyczyła Sztajnhauerowi 2.000 złotych. Po tym fakcie młodzieniec przepadł, jak „sen jaki złoty"...

Gdy oszukana zażądała zwrotu pieniędzy, odparł, że odda „pożyczkę", narazie ulokowaną rzekomo w P. K. O. i u znajomych, na co ma weksle. Okazało się jednak, że nietylko umie kłamać, oszukiwać ale i także fałszować książeczki P. K. O. i weksle.

Za te więc uzdolnienia specjalnie spotkało Sztajnhauera uznanie sądu, w postaci skazującego wyroku.

Robotnicy leśni

W lokalu Zw. Zaw. Rob. Rol. toczą się rokowania między Związkiem Robotników Rolnych, a przedstawicielami Ziemian z województw centralnych. Przedstawiciele Ziemian żądają obniżki płac straży leśnej o 20 zł. i obniżenia diet na wyjazdy z 3 zł. do 2,50 zł. Co do płac obniżka i tak już głodowych zarobków byłaby całkiem nieusprawiedliwiona, tembardziej, że nawet w dotychczasowej wysokości są one o wiele niższe w lasach prywatnych od płac funkcjonarjuszów administracji lasów państwowych. Jeśli chodzi o diety mają one wielkie znaczenie, gdyż gajowi stale muszą jeździć do miast do sądów. Ponieważ zaś sądy przyznają zwykle właścicielom lasów 3 do 5-ciokrotnej wartości kradzionego materjału, korzyści dla nich stąd płynące są znaczne, a diety służby leśnej stanowią zaledwie znikomy odsetek tych wpływów. Ostatnim wreszcie postulatem obszarników jest przeniesienie początku roku służbowego z października na kwiecień. Związek domaga się rozszerzenia umowy zbiorowej na województwa wschodnie i południowe. Widoków porozumienia na drodze dobrowolnej umowy niema. Grozi strajk straży leśnej.

Wesoły Kącik

NIESAMOWITA NOC



Przeżywa nieraz człowiek takie okropne chwile w swem życiu, że potem na ich wspomnienie włos się niemal jeży na głowie i jakiś niesamowity dreszcz przebiega po ciele.

Było już dobrze po północy, gdym wracał do domu Aleją Ujazdowską. W głowie wirowało mi od wypitych pewnie ze trzydziestu kielichów czystej i z dziesięcu bomb piwa. A i nogi odmawiały jakoś posłuszeństwa.

— Odsapnę trochę na ławce — pomyślałem. — Noc taka piękna, ciepła.

Zaledwie jednak usiadłem, obok mnie przeszła, szybkim krokiem kobieta. Marzenie, bóstwo! Nie wytrzymałem. Ruszyłem śpiesznie za nią.

— Pani wybaczy — rzekłem, — że podchodzę do niej śród nocy i na ulicy ,ale nie mogę pozwolić, aby pani, idąc samotnie, naraziła się na jakąś przykrą przygodę.

Piękna kobieta obrzuciła mię powłóczystem spojrzeniem. Snać jej przypadłem do gustu, bo kiwnęła zachęcająco główką i uśmiechnęła się słodko. Przedstawiłem się jej, ująłem pod ramię i rozmowa między nami potoczyła się gładko.

Wtem nocną ciszę przerwał szum motoru samochodowego, a za chwilę zatrzymało się tuż koło nas wytworne auto. Nim zdążyłem się zorjentować, wyskoczył zeń jakiś elegancki pan, chwycił moją towarzyszkę wpół i siłą wciągnął do samochodu. Zbladłem. Auto ruszyło.

Nie namyślając się dłużej pobiegłem pędem za samochodem. Rozpoczął się zaiste niebywały wyścig. Szczęście mi jednak sprzyjało. Przestrzeń między samochodem, a mną, malała z minuty na minutę. Najwidoczniej motor szwankował.

Jeszcze chwila, jeszcze krok i znalazłem się na stopniu auta.

— Stój łotrze! — zawołałem, chwytając eleganckiego pana, za klapy marynarki.

— Precz! — krzyknął i złapał mię za gardło.

— Ha, taki z ciebie gagatek! — wrzasnąłem.

Rozgorzała walka na śmierć i życie. Ja jestem silny, ale mój przeciwnik nie grzeszył słabością.

W pewnej chwili zdołałem go wywlec z auta na jezdnię.

Szala zwycięstwa przechylała się to na moją, to znów na jego stronę. Zlani potem, okrwawieni, zakurzeni, tarzaliśmy się po asfalcie. Naraz w ręku mego wroga błysnął długi nóż sprężynowy.

A mnie tymczasem siły opuszczały coraz bardziej.

— Policja, policja, policjaaa! — wołałem, ile sił w piersiach.

Oworzyłem szeroko oczy. Przede mną stał posterunkowy.

— Nie uważa pan — rzekł, — że ławka uliczna nie jest miejscem do spania i że wzywanie policji bez potrzeby jest karalne?!

Poszedłem spać do komisarjatu.

Zastemca.

Odpowiedzi Redakcji

Elektromechanik z Krakowa. — Prośbę Pańską przekazaliśmy do działu „Z otchani bezrobocia" — może się coś znajdzie. Do premji jest Pan zapisany.

St. Wiśniewski (Warszawa) — Kochany Panie Wiśniewski, nie trzeba robić składu makulatury ze swego mieszkania! Dla otrzymania premji wystarczy ostatnich 30 egzemplarzy, a więc z biegiem czasu może Pan stare numery odrzucać, przechowując tylko z ostatniego miesiąca. Jeden numer do kompletu, jeden (najstarszy) do odrzucenia.

F. Witkowski (Włocławek). — Proszę się nie niepokoić. Listy nie giną. Adres zapisany.

J. Pająk (Łomianki). — Nie zapomnimy.

„Bezrobotny linotypista". — Bardzo nam było miło otrzymać kartkę Pańską, ale — niestety — nie zmieniamy na osobiste prośby kolejności wydawania premji.

A. Wojciechowska (Sokołów Podl.) — Jak wyżej.

M. Dąbrowska (Toruń). — Argument, że Toruń jest miastem jubileuszowem i dlatego mieszkańce tego grodu Kopernika należy się pierwszeństwo w otrzymaniu premji — zaskoczył nas. Ale... proszę sobie przeczytać dwie odpowiedzi powyżej.

W. W. (Kraków). — Wszyscy, pokolei.

R. Lubicz (W-wa). — Informacji najlepiej zasięgnąć w biurach konsulatu francuskiego.

M. Wyczółkowski (W-wa). — Dziękujemy za b. miły liścik Sz. Pana. Premję otrzymają wszyscy, pokolei. Może to potrwać jeszcze jakiś czas, ale prezent nikogo nie minie.

RADJO

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

7,00 Sygnał czasu. 7,05 Gimnastyka. 7,20 Płyty. 7,30 Dziennik poranny. 7,35 Płyty. 7,52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11,57 Sygnał czasu. 12,05 Płyty. 12,25 Przegląd prasy. 12,33 Komunikaty. 12,35 Płyty. 12,55 Dziennik południowy. 14,55 Płyty. 15.05 Wiadomości bieżące. 15,10 Komunikaty 15,15 Płyty. 15,25 Komunikaty. 15,35 Płyty. 15,45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15.50 Płyty. 16.00 Koncert popularny z Ciechocinka. 17,00 „Skrzynka pocztowa". 17,15 Koncert solistów. 18,15 Odczyt. 18,35 Recital śpiewaczy Jadwigi Papińskiej. 19.05 Płyty. 19,20 Rozmaitości. 19,40 „Na widnokręgu". 20,00 Koncert w wyk. orkiestry P. R. 20,50 Dziennik wieczorny. 21.00 Bieżące wiadomości rolnicze. 21,00 Koncert. 22,00 Muzyka taneczna. W przerwie wiadomości sportowe i komunikaty.

ODCZYTY RADJOWE

Dziś o godz. 18,15 nada „Polskie Radjo" interesujący odczyt Edwarda Idzikowskiego, który przed mikrofonem warszawskim mówić będzie o rzemiośle, jako wyniku równowagi społecznej i gospodarczej.

Tegoż dnia o godz. 19,40 feljeton aktualny w rubryce „Na widnokręgu"

Kupon

Bezpłatna pomoc prawna

ŚLADAMI PRZESTĘPCÓW

Ucieczka skazanych na śmierć

(—a) Czytając w najrozmaitszych powieściach kryminalnych historje o ucieczce więźniów, walkach agentów z kryminalistami, często usiłujemy rozumowo dowieść, że tego rodzaju cuda są możliwe tylko w powieściach. Życie dostarcza nam jednak faktów, które swą autentycznością biją najbardziej wymyślne opowiadania.

A oto wypadek, który wydarzył się przed kilku dniami w więzieniu, popularnie zwanym „Szary Dom“ w Angoli (Louisiana, Ameryka). Wśród kilkuset więźniów, odsiadujących mniejsze lub większe wyroki, zwracało uwagę 12 drabów, z których 9 skazanych zostało na dożywotnie więzienie, a 3-ch na karę śmierci. Wyroki w stosunku do tych ostatnich miały być wykonane w czwartek ub. tygodnia.

Krytycznego dnia na boisku więziennem miał się odbyć mecz piłkarski między reprezentacją więźniów a zespołem dozorców. Reprezentację więźniów stanowiło 11-tu wcale niezłych piłkarzy, a między nimi aż 10 ze wspomnianej powyżej grupy.

O godzinie 4 p. p. gdy drużyny wkroczyły na boisko, piłkarze - więźniowie dobyli rewolwerów i sterroryzowawszy przeciwników, ruszyli gromadą do bram.

W tej chwili ukazał się naczelnik więzienia. Zażądano od niego kluczy od bram, a gdy odmówił, został zabity.

Zkolei więźniowie ścieląc swą drogę trupami, wydostali się poza obręb „Szarego Domu“, wsiedli do oczekującego (!) autobusu i odjechali w nieznanym kierunku. Wkrótce potem na alarm rozpoczęto pościg, ale bez skutku.

Morderstwo pod hypnozą

Sprzeczne zdania znakomitych uczonych

(-a) 17-letnia Violetta Noziere, która, jak to już donieśliśmy, otruła swego ojca i matkę, jest obecnie... najpopularniejszą osóbką w Paryżu. W cukierniach, restauracjach, na dancingach, ba, nawet na zebraniach politycznych, omawia się nieludzki czyn młodej Violetty.

Oczywiście każdy bawi się w kryminologa. Każdy snuje mniej lub więcej fantastyczne wnioski, ale najtrudniejsze zadanie ma... policja, której, szczególnie ze względu na rozgłos sprawy, zależy na rozwiązaniu zagadki.

Pierwsze przypuszczenie, że Violetta działała samodzielnie, na własną rękę, upadło. Dowodów na to dostarczyły fakty, zresztą, bardzo drastyczne z życia morderczyni, która mimo swych 17 lat miała już wielu kochanków...

W tym kierunku prowadzone dochodzenie miało na celu ustalenie nazwisk choćby kilku osób z tego legjonu i wydostanie od nich zeznań. Zadanie było bardzo trudne, gdyż dziewczyna odmawiała w tym względzie koniecznych zeznań.

Niespodziewanie zupełnie, jeden z psychjatrów, badający Violettę, doszedł do przekonania, że dziewczyna łatwo ulega hypnozie!

Sensacyjny ten wniosek, wyrażony przez słynnego psychjatrę, nasunął zupełnie uzasadnione przypuszczenie, że Violetta nie działała samodzielnie, a była tylko wykonawczynią czyjejś zbrodniczej woli.

Rozpoczęto na nowo poszukiwania, tym razem z niebywałą energią. Udało się odnaleźć osobnika, nazwiskiem Jens Drabin, który, jak ustalono utrzymywał bliższe stosunki z Violettą.

Zdołano nawet stwierdzić, że Dabin otrzymywał często od Violetty pieniądze, ale mimo to nie dowiedziono mu, że on był właśnie tym, który pod hypnozą zmusił Violettę do wstrząsającej zbrodni! Poszukiwania trwają w dalszym ciągu.

Pytanie, czy Violetta istotnie w chwili mordu działała pod hypnozą, wywołuje nietylko we Francji ogromne zainteresowanie.

Najwybitniejsi kryminolodzy, w związku z omawianą zbrodnią, wysuwają różne przypuszczenia, ale najbardziej prawdopodobne wydaje się przypuszczenie, że Violetta działała pod hypnozą.

W związku z tą sprawą przypomnieć należy głośny proces, który rozegrał się w 1890 roku, również we Francji. Niejaka Gabrjela Gompard i jej kochanek Eireau zasiedli na ławie oskarżonych pod zarzutem zamordowania urzędnika sądowego, którego pokrajane zwłoki znaleziono w podróżnej walizce, porzuconej na jednej ze stacyj pod Paryżem.

Obrońca Gabrjeli wysunął hypotezę, że jego klientka działała pod sugestją swego kochanka i była tylko narzędziem w tej krwawej grze!

Sąd powołał ekspertów — słynnych psychjatrów. I oto między ekspertami wybuchła formalna wojna, która zapisała się trwałemi zgłoskami w historji nauk lekarskich.

Słynny profesor z Nancy, Bernheim, stanowczo twierdził, że morderstwo pod hypnozą jest zupełnie możliwe, gdy tymczasem jego przeciwnik, profesor Charcot naukowo dowodził, że nieprawdopodobnem jest, by ktoś działał ślepo w myśl czyichś instrukcyj!

Sąd znalazł się w kłopocie, ale rozwiązał ten węzeł gordyjski w sposób salomonowy: przyznał racje obu profesorom i skazał Eireau na karę śmierci, a Gabrjelę na 20 lat więzienia. Niewiasta wyrok odcierpiała i dopiero przed kilku dniami zmarła.

Kwestja mordu pod hypnozą niewątpliwie wypłynie jeszcze nieraz.

Narazie, dochodzenie w stosunku do Violetty Noziere idzie w kierunku ustalenia, kim był tajemniczy hypnotyzer — morderca, który zmusił 17-letnią dziewczynę do tak strasznego czynu.

Doliniarz-rekordzista

(-a) W Budapeszcie zatrzymano na peronie dworca kolejowego jakiegoś przyzwoicie odzianego jegomościa, który usiłował wyciągnąć z torebki pewnej pani gotówkę. W momencie, gdy wywiadowcy trzymali za klapy doliniarza, ten zachował się arogancko, lżył policjantów i odgrażał się, że oskarży ich przed... komendantem. Mimo to doliniarza sprowadzono do urzędu policyjnego.

Zaledwie zajrzano do kartoteki, dyżurny komisarz, aż krzyknął z radości.

Okazało się, że zatrzymanym jest międzynarodowy doliniarz, Dmitrescu, który na swem sumieniu ma około 3.000 kradzieży.

I rzecz ciekawa, Dmitrescu w ciągu całej swej karjery zaledwie 2 lata siedział w kryminale. Tym razem wyrok będzie „słony“.

Ludzka bestja

(-a) Na przedmieściach Berlina znaleziono zwłoki młodej kobiety, którą okazała się, po doraźnie przeprowadzonem śledztwie, 25-letnia Irmgard Schlehe. Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń, wynika, że dziewczyna utrzymywała bliższe stosunki z pewnym murarzem. Najpewniej morderstwo ma tło romantyczne.

Zastanawiającem jest, że zwłoki Irmgard są poprostu zmasakrowane, z czego wynika, że zbrodniarz pastwił się nad swą ofiarą. Dotychczasowe poszukiwania za mordercą nie dały wyniku.

Tragiczna śmierć bankiera

(-a) W zgoła tajemniczych okolicznościach został zamordowany bankier Florkowski, potentat giełdowy i właściciel kilku domów. Na miejsce przybyli wywiadowcy urzędu śledczego. Zwłoki bankiera leżały na tapczanie.

Uwagę zwróciła jakby sztucznie zaciśnięta pięść zamordowanego, wewnątrz której było nadgryzione jabłko. Na postawie przeprowadzonego śledztwa, został aresztowany jeden ze służących bankiera.

Pytanie: Na jakiej zasadzie nastąpiło aresztowanie służącego?

Za najlepsze rozwiązanie przeznaczamy 5 nagród.

Rozwiązanie zadania „Zagadkowe morderstwo“ ukaże się w następnym dodatku „Śladami Przestępców“.

ROZWIĄZANIE ZADANIA „PODPALACZKA“

Na zadanie to nadeszło odpowiedzi 224, z czego 120 trafnych. I tym razem Redakcja brała pod uwagę te odpowiedzi, do których załączone były odcinki nagłówka „Śl. Przestępców“.

Dobra odpowiedź na zadanie „Podpalaczka“, winna brzmieć:

Pożar wybuchł na pierwszem piętrze, jak bowiem widać z ryciny, na piętrze tem są już spalone ramy okienne. Prócz tego, jak wiadomo, ogień szybciej idzie do góry, niżli w dół, dlatego też zaznaczono wyraźnie na rysunku dym i płomienie, które są największe właśnie na 1-szem piętrze, również dwie na 2-em, a najmniejsza na parterze.

KTO OTRZYMUJE NAGRODY?

Zgodnie z naszą zapowiedzią, przeznaczamy 5 nagród za dobre rozwiązania.

Nagrody otrzymują: 1) Wiktor Terpiłowski (Sulejówek), 2) Józef Rutkowski (Włocławek, Miła 16), 3) Henryk Makowski (Miedziana 1 m. 22), 4) Bronisława Bukrabówna (Ostroroga 33 m. 4), 5) Aleksander Grzegorczyk, (Dzika 38 m. 83).

Człowiek bez pamięci

(—a) Na jednej z ulic w Paryżu nocny patrol policyjny natknął się na leżącego w rynsztoku mężczyznę, zupełnie nagiego, nie dającego oznak życia. Nieznajomym zainteresowano się bliżej i po ocuceniu odwieziono na posterunek policyjny. W czasie badania mężczyzna gadał ni w pięć ni w dziewięć, nie mógł podać swego nazwiska, stale tylko ręką wskazywał na głowę.

Istnieje przypuszczenie, że nieznajomy padł ofiarą napadu bandyckiego, przyczem sprawcy musieli tak potłuc swą ofiarę, że stracił pamięć. Policja poszukuje zbrodniarzy.

Tajemnica napadów rabunkowych

Kryzys wśród bandytów — Bandyta „myśliciel“

(-a) Kronika policyjna zanotowała w ubiegłym tygodniu 3 niezwykle zuchwałe napady rabunkowe. Pierwszego napadu dokonano na kasę stołecznego dworca towarowego. Bandyci, zrabowawszy kilkadziesiąt tysięcy złotych, zbiegli.

Drugi napad rozegrał się w Grębowie, gdzie ofiarą bandytów padł 70-letni S. Birnhack. I tym razem sprawcy napadu zdołali zbiec.

Trzeci napad miał miejsce znów w stolicy, na Targowej 47 w kolekturze i kantorze wymiany pieniędzy. Ten napad był rzeczywiście zuchwały, jeśli się zważy, że miał on miejsce około godziny 4 p. p., a więc w biały dzień. Dzięki szczęśliwym okolicznościom napad nie udał się i bandyci nic nie zrabowawszy — zbiegli.

Dwukrotne w ciągu jednego tygodnia napady bandyckie w stolicy wskazywałyby, że działalność tych najkrwawszych rycerzy świata przestępczego, nie cofających się nawet przed użyciem śmiertelnej broni, znacznie wzmogła się.

Zdaniem wtajemniczonych, jest to wynikiem... kryzysu, gdyż dziś trudno o zdobycie gotówki na pospolitym obywatelu-przechodniu. Trzeba więc pójść jak to mówią w gwarze złodziejskiej „na siłę“ i za wszelką cenę postarać się o gotówkę.

Obecna generacja bandytów pod tym względem znacznie różni się od poprzedniej! Ale w jednym wypadku — włamanie do kasy na Dworcu Głównym Towarowym — „robota“ przypomina głośne ongiś napady.

Sposób przeprowadzenia napadu, dokładne obliczenia i t. d. wskazują wyraźnie, że mamy tu do czynienia z osobnikami, którzy przeszli dobrą „szkołę“.

Ongiś fachowcem w dziedzinie sprytnie przemyślanych napadów był zmarły przed kilku laty „Hipek Wariat“ (Hipolit Rytter). Ten był bandytą „myślicielem“, gdyż każdą wyprawę... obmyślił przedtem niemal w najdrobniejszych szczegółach.

Pod tym względem głośną była wyprawa na mieszkanie p. Loewenfisza przy ul. Foksal, gdzie w rezultacie została zamordowana służąca Anczewska. Rzecz prosta, że Rytter nie brał udział w morderstwie: tę czynność zostawił towarzyszom z Antkiem Chainem (Gutaszewskim) na czele.

Ostatnie napady bandyckie niewątpliwie spowodują energiczną akcję władz.

Huczne wesele „Rudej Małpy“

Co opowiadają o ślubie znanego doliniarza

(-a) W najrozmaitszych melinach, w „Cyrku“ i „Polusie“ o niczem innem obecnie nie mówi się jak o weselisku, które odbyło się przed kilku dniami w zakonspirowanem domu na Czerniakowskiej.

Jak się okazuje w związki małżeńskie wstąpił znany w świecie doliniarskim fachowiec używający przezwiska „Ruda Małpa“. Czy istotnie nowożeniec jest rudy i przypomina szympansa — tych szczegółów niestety, nie udało się nam ustalić. W każdym razie faktem jest, że „Ruda Małpa“ ożenił się i aby zyskać sympatję kolegów z pod znaku wytrycha i łomu, urządził huczne weselisko.

Żonę swą „Ruda Małpa“ sprowadził sobie aż z powiatu będzińskiego, gdzie w ubiegłym roku bawił na gościnnych występach.

W czasie jednej z wypraw „Ruda Małpa“ dostał się do jakiegoś mieszkania, gdzie ukryty czekał aż patrol policyjny przejdzie w dalszą drogę.

W mieszkaniu tym właśnie „Ruda Małpa“ zapoznał się ze swą bogdanką.

Była to niejaka Zocha, kontrolna, znana z wielu awantur. Oboje przypadli sobie do gustu i postanowili się pobrać. Coprawda nim doszło do ślubu, młodzi regularnie żyli jak małżonkowie, ale tem nie mniej „Ruda Małpa“ dotrzymał słowa: sprowadził Zochę do Warszawy, wziął z nią ślub i traktuje jak żonę.

Weselisko było pod ... wspaniałe. Rozumieć to należy w ten sposób, że wódka lała się strumieniami, w okolicy zabrakło śledzi i wędlin, a nawet polała się i... krew! Inna sprawa, że policji, ani Pogotowia nie wzywano.

Pan młody zjawił się w smokingu i meloniku, a panna młoda w białej sukni. Zebrani w liczbie 130 osób obywatele świata przestępczego głośno i często wznosili toasty, a gdy szary świt zajrzał do izb, towarzystwo leżało pokotem, przyczem pan młody spał na... podłodze, a Zocha na rozbitej szafie.

Poza tem żadnych wypadków nie zanotowano. Ale było wesoło, b. wesoło, czego świadectwem jest, że do dziś brać przestępcza nie może zapomnieć przeżytej uroczystości.

PAMIĘTNIK SŁUŻĄCEJ

SPOWIEDŹ PIĘKNEJ DZIEWCZYNY RZUCONEJ POMIĘDZY BESTJE LUDZKIE

Nie pisałam parę tygodni, bo nawet nie miałam głowy do pisania. **Sama nie wiem, jak się to wszystko** teraz ułoży. Byłam taka zrozpaczona utratą miejsca, że od rozumu odchodziłam.

Gdyby nie ta poczciwa szewcowa, Kolasińska, przyszłoby mi chyba znów pójść na poniewierkę, na ulicę. Przygarnęła mnie, pomogła sprzedać te rzeczy, które Jerzy kupił do naszego mieszkania. Niewiele za to można było wziąć, ale zebrało się 100 złotych. Dałam z tego Kolasińskiej 60 złotych za mieszkanie i za życie, bo przecież darmo mieszkać u niej nie mogę. Kupiłam też okazyjnie bardzo tanio sztukę płótna na koszulki i pieluszki.

I ten Kolasiński też dobry człowiek.

Kiedy widzi, że jestem smutna, to stara się mnie rozweselić. Opowiada różne śmieszne rzeczy, a na zakończenie dodaje:

— Jak będę miał wnuka, to dopiero będzie wesele! Wyprawimy chrzciny, że ha!

Kolasińscy mieli syna, ale zginął, na Śląsku. Niemcy go zastrzelili. Miał się wtedy żenić. I obydwoje cieszyli się, że będą mieli synową. Mówią, że ja im zastępuję tę niedoszłą synową.

Tacy poczciwi ludzie, że aż się wierzyć nie chce!

A przecież bieda tu aż piszczy. Roboty Kolasiński ma niewiele. Zresztą stary jest, niebardzo zdrów.

Ze mną też nie jest dobrze. Ale to chyba przez ten odmienny stan.

Jeszcze miesiąc. I będzie po wszystkiem.

Chciałabym, żeby to było już jak najprędzej! Czy będzie synek czy córeczka? I jakże ja to wychowam? Jaką tu pracę znaleźć, żeby wykarmić to dzieciątecz-ko, wychować?

Pomagam Kolasińskiej jak mogę. Trochę prania dostajemy i robimy we dwie. Ale niewiele tego prania. Nie przepracowujemy się.

23 września.

Mam synka! Taki podobny do Jerzego!

13 października.

Mój syneczek śpi.. Śpi słodko! Napatrzeć się nie mogę na niego. Ma takie maleńkie rączki, taki śmieszny nosek. A jak dotknie tą swoją rączką, to człowiekowi ze szczęścia o mało serce z piersi nie wyskoczy. Pokarmu mam trochę za mało, ale chodzę do Kropli Mleka i tam mu dodają jeść. Pani doktorka powiedziała, że dziecko jest na pokaz piękne i zdrowe. Żeby to Jerzy mógł zobaczyć swego syna! Pewnie odmieniłoby się jego serce i może wróciłby do mnie? Wszystkie matki, co tam przychodzą, to mi zazdroszczą. Mój Jureczek jest naprawdę najpiękniejszy. Chodzę z nim dużo po ogrodzie.

Kolasińscy też tacy radzi, jakby to naprawdę był ich wnuczek. Kolasińska kupiła mu poduszkę. Cały zarobek z jednego prania oddała! Aż się popłakałam. Kolasiński znów przyniósł grzechotkę. Sam poszedł kupić, choć ledwo łazi.

Cieszę się i martwię się jednocześnie. Z pieniędzmi jest coraz gorzej. Zima za pasem, trzeba mieć pieniądze na węgiel, żeby memu Jureczkowi było ciepło, żeby się nie zaziębił. A tu w dodatku i komorne nie zapłacone! Kolasiński już od trzech dni leży chory i nic nie robi.

Głowa pęka od tego wszystkiego.

Oho, moje maleństwo kochane się budzi. Dostanie teraz papu.

19 października.

Onegdaj umarł Kolasiński. Jakoś tak zawinął się nieborak. Cichutko, w nocy. Jeszcze wieczorem żartował, że wstanie i baty da Jureczkowi, jeśli nie będzie w nocy spał i matkę budził!

W nocy wstawałam do Jureczka, zmieniałam pieluszki, spoglądałam nawet na łóżko Kolasińskiego i byłam pewna, że śpi spokojnie, że może naprawdę jest mu lepiej, że wstanie i wykończy jedną zamówioną parę butów. Ani mi nawet przez myśl nie przeszło, że już nie żyje. Kolasińska spała twardo, bo przez dzień prała i zmęczyła się porządnie.

Dopiero jak rano wstała, podchodzi do łóżka. Stanęła, przygląda się i naraz jak nie krzyknie!

Nie żył już nieborak. Kolasińska zupełnie rozum straciła.

Taka jestem zmęczona tym pogrzebem, tem wszystkiem. Dopiero niedawno jakoś Kolasińska zasnęła. Myślałam, że się też rozchoruje ze zmartwienia.

Ładny był dzień, ale chłodny i bałam się z Jureczkiem pójść na cmentarz. Sama biedna Kolasińska poszła, ale ludzi było dużo, bo ich tu wszyscy lubią.

8 listopada.

Jeszcze nie mogę myśli zebrać. Tak mi się to wszystko skotłowało w tej nieszczęsnej głowie.

Niema ze mną Jureczka! Tak, niema mej kruszynki, mego najdroższego synka! Musiałam się zgodzić na rozstanie się ze swojem maleństwem najukochańszem. Nie było innej rady. Nie było! Nie byłoby ani co jeść, ani gdzie mieszkać.

Od tygodnia jestem na służbie.

Sama nie wiem, jak się to wszystko stało, bo od śmierci Kolasińskiego chodziłam jak błędna. Dostałam miejsce u jednego pana do dziecka, które zostało bez matki. Chybabym się nie zgodziła, gdyby nie to, że to takie maleństwo jak moje, odrobinę tylko starsze. Matka umarła przy porodzie, a dziecko zostało. Coby to było z mym Jureczkiem, gdyby się tak stało ze mną?

Kolasińska zabrała Jureczka i wyjechała do swojej siostry, która ma sklep w Radomiu. Namawiała mnie, że ja będę zarabiała i będę przysyłała pieniądze i będzie za co Jureczka chować, a tak to wszystko troje z głodu pomrzemy. Takie maleństwo puściłam w drogę! Beze mnie pojechał Jureczek mój maluśki. Tu moja pierś będzie karmiła obce dziecko, a mój Jureczek dostanie jeść z butelki. Nie wiem, jak ja wytrzymam tę rozłąkę, jak ja wytrzymam te moje myśli o swem dziecku, które jest tak ode mnie daleko!

Ale tu mam wszystko i sto złotych pensji, sto złotych dla mojego Jureczka.

Dostałam odrazu całą pensję zgóry i mogłam kupić swemu maleństwu wszysko, co mu było potrzebne na drogę.

Myślałam, że nie wytrzymam, kiedy pociąg ruszał, że chyba rzucę się pod koła z żałości.

Zostałam sama, sama, sama, bez mej jedynej pociechy!

20 listopada.

Od Kolasińskiej miałam już dwa listy. Pisze, że Juruś jest zdrowy i wygląda doskonale.

Pewnie wyglądałby jeszcze lepiej, kiedybym go sama karmiła, jak karmię to maleństwo. Tylko, że to dziewczynka, Musia jej na imię, niby Marysia.

Pan jest dobry. Jestem tu jak cała pani. Przyjął nową służącą, Rózię, i ona mi nawet mówi pani.

Tak mi się coś widzi, że on nietylko niańki chciał dla dziecka, ale i dla siebie. Wodzi za mną oczami, jakby chciał mnie zjeść.

Zdaje się, że to dobry nawet człowiek. Wie przecież, że mam synka, choć jestem panną. Parę dni temu kupił nawet taką piękną puchową kołderkę i dał dla... **Jureczka. Nie chciałam wziąć, ale prosił, żeby wziąć koniecznie i sam wysłał do Radomia z moim listem.**

I za rękę mnie ściskał, jakbym mu łaskę zrobiła. Ne przyjęłam!...

Dalszy ciąg nastąpi.

SHAŃBIONA

38) Opowieść o wstrząsających przeżyciach czarującej Kresowianki

Piotr postanowił jednak nie wracać...

— Trudno, stało się i już się nie odstanie.. — powiedział sobie.

— Trudno, stało się i już się nie odstanie... — powtarzała sobie jednocześnie Lusia.

Siedziała teraz bezwładnie w fotelu. Myślała sobie o pytaniu, które jej słusznie zadał Piotr:

— Co poczniesz sama... bez grosza?

Sama sobie stawiała to pytanie nieraz. Miała tylko jedno wyjście, aby uniknąć oskarżeń, których słuchać nie chciała — wyjazd. Ba, ale dokąd?

Nigdy nie była w żadnem wielkiem mieście. To, co słyszała o Warszawie, przerażało ją. A jednak trzeba było coś postanowić. Podejrzliwe spojrzenia ojca, jego dręczące milczenie, gdy bywali razem — stawało się dla niej nie do zniesienia. Trzeba było raz z tem skończyć...

— Tak — szepnęła, wstając z fotela i ocierając łzy — wyjadę...

Mogłaby, coprawda, ukryć się u stryja. Ale znała ojca... i nie chciała siać waśni między braćmi...

— A więc... żegnajcie mi pola, lasy i łąki rodzinne!... — myślała z bólem.

Postanowienie jej zapadło już ostatecznie.

Gdy tak się biła z myślami, z trudem odrywając się od rodzinnych stron, z któremi zrosła się tak nierozerwalnie, usłyszała nagle, że ktoś otworzył furtkę.

Potem usłyszała dobrze jej znane kroki i do jadalni wszedł ojciec.

Twarz miał bardziej zasępioną, niż kiedykolwiek. W oczach migotała groźba straszliwa.

Mruknął:

— Zdawało mi się, że zastanę tu Piotra. Paweł mi mówił, że widział, jak tu wchodził...

— Był rzeczywiście, ale już poszedł.

— Aż tak mu się śpieszyło? To podejrzane...

Nie miała odwagi odpowiedzieć. Ludwik odwrócił się i mruknął, kończąc zdanie:

— ... jak wogóle wszystko, co się tu ostatnio dzieje, wydaje mi się grubo podejrzane...

Lusia na to też nie odpowiedziała. Opuściła tylko głowę i aby uniknąć dalszej rozmowy, wyszła z pokoju.

Co było dalej, już wiemy.

Nazajutrz odbyła się pamiętna awantura z Maryśką i wypędzenie jej, a w nocy Lusia uciekła z domu.

Dwa dni później była obecna na ślubie nędznika, który ją zbezcześcił i zgubił. Nazajutrz był już w jej skromnym pokoiku i wyszedł zeń, jak niepyszny, unosząc wszakże w sercu nieugaszoną namiętność, która stanie się źródłem najstraszliwszych zbrodni, najokropniejszych nieszczęść, piekielnych udręk i mąk...

CZĘŚĆ DRUGA.

Na ul. Mokotowskiej, nie dochodząc do pl. Zbawiciela, można zauważyć domek, otoczony ogródkiem, jakby dworek wiejski. W małych pokoikach pełno było różnobarwnych poduszek, kilimów, gobelinów, dywanów, obrazków i innych ozdóbek.

Zewsząd tchnęło osobliwym aromatem kobiecości...

Gospodynią tego przybytku była piękna brunetka, już po trzydziestce, ale jeszcze pełna kuszącego powabu. Tyle tylko o niej wiedziano, że przyjechała z Argentyny jakie dwa lata przed wojną. Mówiono o niej, że jest agentką międzynarodowego towarzystwa handlu żywym towarem, ale nikt jej tego nie mógł dowieść.

Obieżyświaci warszawscy twierdzili, coprawda, że ją spotykali na Riwierze francuskiej w towarzystwie bardzo podejrzanem. Ktoś inny twierdził, że ją widywał w moskiewskich nocnych kabaretach, gdzie podobno była utrzymanką jakiegoś kupca - miljonera, który później ożenił się bogato i dał swej kochance na otarcie łez ogromny majątek.

Byli zaś tacy plotkarze, którzy twierdzili, że za czasów „panieńskich" nazywano ją „Sonką - Klops", że była córką „stójkowego" z Mohylowa, który ją najzwyczajniej sprzedał jakiemuś agentowi, mającemu ją wywieźć do Argentyny. Na granicy wszakże zatrzymano ją wraz z agentem. Miano ich odwieźć etapem do domu, ale po drodze agent przekupił policję i uciekł, a łup sprzedał w Moskwie do domu rozpusty. Stamtąd Sonię wydobył ów kupiec moskiewski i pozwolił jej występować w nocnych kabaretach dla zaspokojenia jej „ambicyj artystycznych". Po rozejściu się z nim wyjechała do Argentyny, aby tam za jego pieniądze prowadzić handel żywym towarem, poczem jakoby doszła do wniosku, że najlepszym rynkiem zakupu jest Polska i tu miała przybyć.

Jak rzekliśmy wszakże, nikt jej tego udowodnić nie zdołał. Tymczasem potrafiła się wkręcić do najlepszego towarzystwa warszawskiego. Tem bardziej, że posiadała paszport, z którego wynikało, że jest wdową po Oskarze Ottonie baronie Wolff - Wend'n księciu Landhausen. Rzeczywiście na Inflantach była taka rodzina. To jej ułatwiło życie na gruncie warszawskim, gdzie osoby utytułowane i zamożne mają wszędzie wstęp. Nikt się tak bardzo nie troszczył o pochodzenie jej funduszów. Twierdziła wymijająco, że ma jakieś majątki ziemskie w Argentynie, z których czerpie tak liczne sumy.

Sonia musiała być kiedyś bardzo piękna. Teraz jeszcze mogła się bardzo podobać. Wysoka, smukła, o kształtnym biuście, wspaniałych ramionach, wyrazistych rysach o nieco wschodnim typie, o czarujących oczach, świadczących o sprycie i przebiegłości, a zarazem o ognistym temperamencie, co potwierdzały również jej zmysłowe usta i drgające nozdrza... To też wielbicieli jej nie brakło...

Ostatnio wszakże zmieniała ich bardzo często, jakby szukając w ich objęciach zapomnienia po kimś, co jej musiał głęboko zapaść w serce.

D. c. n.

Pełna tabela loterji

27-ej Klasowej Loterji Państwowej

dziesiąty dzień ciągnienia piątej klasy

Główne wygrane

50.000 zł. na nr.: 128267.

10.000 zł. na n-ry: 3142 41303 57344

5.000 zł. na n-ry: 14969 27436 29097 65401 90305 152961 92704 117758 125222

2.000 zł. na n-ry: 4963 22351 43410 60748 73613 80242 85705 102760 107593 08046 113662 132566 132732 136800 149739 9174 20826 22607 27049 37726 42181 42304 42507 42852 52927 59901 60259 71972 129381 141513 152590

1.000 zł. na n-ry: 98 3216 4932 10397 17810 15295 19470 33458 43572 50493 93102 56131 59295 66241 76530 79183 82895 98363 101057 104926 110889 117738 122117 128301 131905 133350 134535 137506 141672 144758 149254 149932 2100 25452 38519 53715 54227 61077 61201 62179 62748 67284 68295 68803 72508 74142 76072 78758 79289 83695 84053 85041 87333 89073 91494 93819 112339 113561 121814 131876 132052 132124 132220 36576 138512 [illegible] 150301 153085

Stawki

I-SZE CIĄGNIENIE

14 36 184 223 55 83 95 432 55 16 37
47 652 922 1912 126 223 358 64 400 14
26 81 392 903 2032 338 78 88 408 85
598 819 63 3092 123 29 526 411 647
8 795 967 62 4046 63 58 110 212 86
419 683 65 717 59 83 876 5031 132 61
219 19 379 415 24 01 537 45 74 750
9 964 87 96 6113 39 42 270 499 554
180 97 964 87 98 7029 58 58 116 207
301 14 490 537 706 37 923 30 8007
36 67 122 232 55 63 405 11 66 665
70 96 732 9117 41 349 406 718 809
948

9443 605 52 725 836 45 80 9117 68
11198 229 69 98 800 6 10 35 576 656
90 733 40 75 87 97 831 77 12028 72
91 346 577 841 908 13129 220 580
625 52 743 61 809 98 920 14299 427
750 1503 102 210 452 651 730 16051
67 95 252 318 62 613 50 861 17111 80
244 79 400 644 18053 96 100 378 583
676 830 31 905 81 85 19006 156 275
869 539 81 633 36 48 60 682

20053 69 225 364 410 581 684 855 193
11 9 200 59 60 64 300 514 22012
232 85 98 353 79 98 430 554 605 728
968 23129 46 55 61 67 74 89 366 499
575 603 34 49 74 916 49 24203 9 89 90
618 742 49 876 25201 61 334 483 505
16 724 32 42 49 830 915 26216 54 476
96 818 27932 93 119 95 541 90 636
61 812 910 18 61 28 26 209 444 883
93 948 58 67 29065 78 89 67 482 52
701 815 52 30074 202 343 24 568 92 59
776 919 78 900 31101 242 301 409
537 86 91 829 900 39 32069 107 432 52
81 558 642 714 62 86 906 21 33211
63 337 47 453 508 639 881 932 34002
29 31 76 295 347 65 419 60 517 44
758 35431 142 229 82 422 46 560 600
74 889 98 952 36000 326 540 53 626
733 852 37018 65 164 229 50 383 481
806 81 85 626 733 852 38052 78 466
72 626 62 96 772 78 39159 307 75 456
745 917

40192 252 89 95 96 398 415 749 960
41050 54 63 148 487 517 28 701 15
31 73 854 907 42007 11 55 83 131 345
552 70 604 8 94 43043 102 211 312
15 16 728 990 44099 165 479 501 514
834 983 45433 55 673 875 93 955 46105
76 216 315 71 475 76 650 706 49 911
60 47098 32 221 323 477 90 556 668
713 29 846 49061 188 905 49235 386
419 43 68 89 672 718 803 81 997

50029 78 116 26 273 98 314 418 63
682 733 51304 63 752 82 52018 103 220
308 13 15 93 762 916 53112 304 48 65
766 68 54003 41 135 67 86 90 362 407
18 988 55320 27 51 72 95 650 65 93
765 835 43 56040 57 199 310 652 704
74 930 57029 139 215 362 80 462 527
669 777 803 58013 80 112 86 336 602
93 734 843 97 920 59035 50 65 196 227
60069 374 455 672 78 92 826 42 61044
136 264 331 37 454 614 47 766 62035
50 65 196 227 312 517 649 828 33 930
60069 374 455 622 73 92 826 42
61044 136 264 331 37 454 614 47 766
62035 75 395 451 65 93 705 13 813
73 63082 351 483 91 542 97 610 39 68
785 79 90 852 913 87 64026 17 45 58
336 74 437 522 796 979 65048 74 546
757 62 843 939 81 66080 81 204 34 98
455 621 841 67 118 22 84 236 54 312
437 71 584 621 797 895 905 43 86 68
772 349 415 548 876 917 89 69 160 234
347 506 622 44 960 84

70092 95 179 284 333 494 588 90 711
825 35 997 71086 112 38 239 304 481
81 601 97 710 36 88 81 7231 35 249
93 319 77 575 62 758 882 994 73307 607
781 500 36 74009 110 16 47 87 88 229 32
511 632 36 216 806 33 99 90 75016 72
72 714 838 77 960 76168 230 460
61 711 95 809 918 68 77086 119 380
[illegible] 692 9 1 060 735 866 88 78 125 45
431 618 [illegible] 85 608 805 59 79165 242
431 644 720 61 821 37 906 96
80127 86 267 451 583 601 732 94 98
87 81090 40 208 12 34 62 392 97 460
505 10 84 681 838 47 52 82007 140

346 59 83 546 67 83 769 885 97 908
83021 167 303 40 64 460 522 65 672
787 806 41 84040 62 91 188 203 48 78
370 450 727 34 885 85177 238 301 513
19 70 736 86007 309 59 66 402 522
835 70 978 87039 175 234 94 366 559
786 800 87 939 71 88010 116 352 793
843 924 89057 161 416 61 92 552 638
734 816 79 85 905

90033 196 353 97 416 66 76 585 93
787 842 906 57 91026 29 363 417 22
44 511 60 621 819 904 92036 62 235 404
74 445 506 30 36 882 901 41 93242
592 710 78 84 913 94093 181 246 440
680 85 771 76 820 940 95121 308 477
529 46 90 743 96 96043 85 124 30 344
546 59 65 793 865 98 996 97040 63 200
88 313 42 417 64 530 893 906 57 64
98162 217 314 43 55 502 678 821 41
79 911 99012 258 82 489 504 40 674
12 875 926 35 74

10012 88 261 410 507 56 74 637 60
898 967 100151 212 13 485 5678 814
946 100225 319 92 584 633 78 85 741
876 994 103200 84 391 487 522 29 898
845 104028 46 238 90 784 812 105079
101 13 47 436 512 610 792 853 106298
383 456 559 95 602 885 953 107044 80
87 109 376 430 663 836 108177 88 297
329 36 411 90 513 660 722 109093 133
43 229 98 307 27 99 503 76 605 77
813 957

110040 89 122 29 327 39 47 46 0503
648 67 860 81 960 49 111046 332 759
112069 183 335 62 91 490 656 733 62
90 807 70 113061 229 315 58 99 492
644 712 57 114024 72 208 515 666 914
43 53 99 115101 33 67 68 76 315 24
53 420 527 50 77 707 804 978 116180
94 220 374 523 26 29 652 794 831 917
32 117342 47 63 688 906 54 58 118137
264 305 54 432 79 90 519 58 681 977
119168 202 738 899

120181 333 516 48 91 882 121221
55 321 98 428 500 632 824 32 122076
134 96 214 76 571 86 632 762 820
123223 34 68 97 533 64 605 19 750 931
124100 412 48 52 86 562 93 786 833
125031 147 97 215 70 73 416 515 694
995 126250 68 493 503 27 40 78 602
95 849 127001 170 305 9 39 530 706
837 50 913 128200 34 46 536 629 69
705 47 833 50 68 927 129057 90 433
55 528 639 45 719 88 801

130019 188 89 357 553 651 54 74 84
753 889 131108 16 6140 86 773 132004
72 289 568 627 77 80 833 133013 90
190 245 426 93 547 48 612 916 84 93
134104 200 64 304 403 561 68 75 689
857 60 135113 27 233 58 370 74 585
619 96 97 855 56 68 944 66 90 136216
301 36 71 423 137500 72 758 859 987
138057 93 184 261 89 527 713 94 95
839 69 906 79 139121 87 327 40 65
454 574 640 739 85 968

140365 70 438 99 141041 62 138 80
213 31 515 687 98 142035 67 100 367
565 717 970 143048 222 510 672 144023
67 146 575 637 789 968 145043 69 97
206 452 69 76 566 72 94 637 59 84 857
958 66 72 75 146909 322 65 529 766
993 147073 75 98 113 210 75 346 80
85 40 0541 62 645 52 755 84 896 148025
299 518 22 53 770 920 65 149057 213
31 325 419 507 92 616 27 66

150048 247 62 474 607 767 935 50
151032 233 477 591 601 86 842 90 94
152003 31 32 159 246 373 402 45 84
508 76 615 772 933 153006 62 161 343
573 94 645 895 907 25 154009 124 280
539 66 674 809 84 919

DRUGIE CIĄGNIENIE

81 264 401 531 836 43 1080 135 99
371 74 451 587 690 755 95 929 2273
460 615 74 831 3107 70 206 400 568
74 698 796 4077 118 332 49 96 442 603
813 973 5036 65 79 339 491 99 532
689 720 818 56 964 6579 604 758 920
24 66 7352 487 929 94 8389 545 617
35 994 9433 878 973 85

10010 158 97 289 336 76 78 601 59
885 942 11163 278 312 49 719 862
12026 224 44 79 362 422 515 655 59
825 962 13294 317 37 553 88 94 612
24 914 22 14023 86 204 306 617 36 89
97 757 931 15020 92 163 276 91 347 87
432 444 96 558 693 858 945 94 16036
223 382 86 436 94 722 17002 40 215
89 396 467 73 76 694 97 742 862 18200
41 300 430 678 730 46 56 924 19048 86
157 218 316 444 702 09 11

20011 181 87 210 53 86 430 50 51
509 62 653 21074 161 214 335 471 608
760 880 87 962 85 22135 92 292 345
92 459 525 763 83 868 929 23176 270
320 54 84 96 494 552 86 94 696 899
908 75 91 24222 558 62 726 903 25018
567 815 22 98 908 14 31 26173 81 270
357 661 711 903 27011 180 378 80 98
99 814 97 28048 151 93 258 326 60
435 50 71 507 09 663 818 902 20 21
29105 296 390 408 539 606 780 801
30471 559 755 833 31102 23 406 516
671 32043 176 206 45 468 87 626 86
787 884 33069 134 416 57 88 577 643
719 79 967 34006 348 429 73 561 658
73 802 35234 303 15 21 565 789 817
906 36078 294 386 515 666 840 37201
388 486 607 45 61 69 92 748 804 16 63
922 61 66 99 38162 334 99 435 516 23
46 659 702 22 26 34 828 963 39033 48
137 255 395 414 50 81 667 908

40066 83 128 221 73 364 69 80 87
438 93 559 684 819 60 41042 70 139
244 467 88 607 716 859 99 900 36 65
69 42125 62 401 54 622 84 785 890
43063 188 232 40 380 499 606 81 834
981 44217 77 330 640 713 55 840
45050 299 303 67 98 410 516 62 64 685
86 776 81 862 46026 78 121 56 272 92
312 28432 58 501 95 827 916 47047
194 489 526 632 756 61 65 897 99
48081 146 63 74 278 308 37 411 25 58
94 819 94 49013 195 358 502 45 79 697
845 72

50041 150 246 306 30 450 513 703
17 873 51009 138 237 302 489 574 79
83 622 97 787 810 937 55 62 52098
126 214 353 457 519 93 789 831 53044
151 334 83 791 994 54068 133 87 222
66 305 25 667 880 906 16 55055 [illegible]
283 371 401 91 507 702 62 73 99 819
62 908 56 56000 129 78 359 505 919 40
57227 57 90 321 49 678 718 834 71
58057 102 387 816 990 59361 488 593
68 670 705 816 960

60055 91 321 80 632 797 871 73 901
61083 90 173 84 204 28 42 326 69 77
422 73 600 80 84 751 820 909 52 62318
331 487 514 23 71 791 63119 30 204
76 78 522 819 59 931 64254 469 569
662 742 831 58 87 65281 480 542 630
62 750 60 66047 164 90 480 564 918
742 85 837 67370 452 659 946 72 68039
554 68 640 753 69098 175 335 98 650
736 914 72

70052 121 251 75 328 534 80 615 77
71217 561 646 769 826 44 83 72068
113 68 398 426 62 78 536 620 84 765
871 928 73041 223 509 36 743 74029
92 166 325 81 675 747 889 939 7557
79 142 298 405 504 21 652 756 801
995 76018 166 87 209 382 491 508 10
15 835 47 77207 329 48 406 12 63 643
98 945 78143 550 685 90 735 79 831
98 79000 341 433 507 64 817 94

80073 347 438 67 543 607 15 49
81149 245 66 360 439 553 89 636 794
866 82012 77 207 56 94 526 730 40 92
897 911 83035 474 567 96 686 87 783
875 902 08 84036 86 108 204 400 507
725 67 91 85050 63 358 95 468 584 769
75 962 86060 63 79 93 144 86 265 88
396 945 87101 349 424 79 560 642 62
70 825 61 93 987 88629 52 827 952
89147 72 75 221 60 318 685 97 950

90074 122 231 333 96 659 784 815
91063 418 33 72 91 552 629 752 [illegible]
927 92049 172 251 628 902 93012 [illegible]
368 457 568 75 639 50 728 30 908
94006 74 165 95 244 90 386 415 [illegible]
718 20 902 95252 429 855 914 35 [illegible]
36 348 403 521 91 671 918 58 [illegible]
247 68 445 546 639 816 48 98248 [illegible]
379 457 547 637 77 706 50 855 923 [illegible]
99252 65 372 729 865

100076 113 93 27[illegible] 454 513 70 [illegible]
944 95 101005 66 208 56 497 511 [illegible]
909 67 86 102058 62 93 192 572 [illegible]
700 51 872 971 103009 102 299 [illegible]
633 85 748 57 65 104029 [illegible]
719 854 98 968 105004 257 518 [illegible]
72 677 793 833 973 106076 420 508
693 713 21 810 922 107385 520 57 57
698 811 19 55 929 108049 72 105 409
35 78 84 512 13 60 643 739 875 109068
29 66 77 317 445 51 57 509 13 700 86
822 48 914

110048 120 221 333 404 581 712 50
111021 24 128 67 437 500 21 62 94
716 95 837 112311 407 77 576 709 945
61 63 74 113065 149 56 402 16 513 53
76 697 724 59 114065 139 458 99 526
981 96 115018 237 92 533 616 44 68
749 74 116056 141 252 63 409 55 68
863 83 117041 59 212 45 379 516 99
625 118005 80 84 135 44 76 293 318
47 50 78 406 25 27 512 683 714 119133
405 54 517 607

120017 240 303 554 611 32 96
121025 26 67 85 119 381 510 619 732
973 122164 277 340 414 604 19 45 911
23 92 123079 143 91 99 239 372 415
87 515 27 48 652 879 124014 82 303
65 529 78 85 99 777 983 125012 159
208 36 373 537 95 661 782 801 85 914
126131 34 289 374 75 464 635 51 99
709 30 72 822 82 914 20 47 65 84
127037 58 90 111 99 587 640 871
128065 101 56 202 38 425 668 87 700
954 129080 192 259 348 85 475 611
701 73 800 974

130135 310 469 696 953 55 74
131162 63 202 77 331 422 699 794 887
95 132331 463 572 679 81 829 50 97
133081 236 360 65 651 839 98 134266
422 79 628 43 802 07 48 976 135231
54 84 462 829 89 96 911 136046 91 215
384 459 627 751 809 34 94 918 71
137136 47 61 68 306 23 575 722 813
50 138059 106 391 657 937 139081 278
330 52 596 719 87

140079 294 407 617 799 831 141098
104 549 621 772 142013 58 127 43 [illegible]
64 320 428 761 91 921 84 143031 165
237 77 412 524 694 716 144112 278 89
344 89 680 734 145116 223 27 399 478
984 146028 85 583 147117 37 493 500
661 848 73 926 148003 281 453 55 714
811 12 45 149105 90 249 79 301 639
743 853 67 92

150000 110 [illegible]
621 807 151194 [illegible]
957 152011 14 [illegible]
13 37 39 754 [illegible] 215 47 50 459
668 846 900 15[illegible] 33 52 495 509 21
46 653 81 700 98 968

Tragedja carskiego kurjera

Jak się usuwało, niewygodne osoby?

(m.) Działo się to w r. 1908, gdy na tronie Rosji zasiadał Mikołaj II. Pewnego dnia po poufnej konferencji w Carskiem Siole (rezydencja cara) postanowiono wysłać t. zw. „kurjera" z tajnemi dokumentami do Paryża.

W obawie, iż ewentualny wyjazd znanego dyplomaty zwróciłby uwagę szpiegów, wybrano młodego oficera gwardji, Gregoriewa.

Zaszczytnie wyróżniony oficer wezwany został na dwór, poczem zaopatrzony w dokumenty, zapakowane do zwykłej walizeczki, wyruszył do Paryża.

Przybywszy na oznaczone miejsce oficer zamieszkał w hotelu. Na zajutrz zamierzał oddać dokumenty pod wskazany adres, ale jakież było jego zdumienie, gdy stwierdził, że walizka zginęła.

Rozpacz Gregoriewa nie miała granic. Zrozumiał, że pozostaje mu tylko śmierć. Tegoż dnia służba hotelowa znalazła Gregoriewa na łóżku z przestrzeloną czaszką.

W liście pozostawionym obok łóżka, samobójca donosił, że odbiera sobie życie, gdyż nie widzi innego rozwiązania tragicznej sytuacji. Gregoriew zginął i walizki z dokumentami nie odnaleziono.

Dopiero przed paru dniami zagadka została rozwiązana. Okazuje się, że zaledwie Gregoriew przybył do Paryża czatowali tam nań szpiedzy rosyjscy, którzy korzystając ze zdenerwowania oficera ściągnęli mu walizkę i w myśl.. instrukcji z dworu carskiego doręczyli poselstwu rosyjskiemu w Paryżu.

Dlaczego okradziono oficera i w jakim celu spreparowano tak ohydną akcję, pozostanie zagadką dworu carskiego. W każdym bądź razie dokumenty, o których mowa, znaleziono ostatnio w pewnym policyjnym magazynie w Petersburgu.

Istnieje przypuszczenie, że komuś zależało na usunięciu Gregoriewa i szukając okazji, doprowadził wreszcie do rezultatu swą niecną intrygę: Gregoriew zginął.

Można żyć 100 lat

Tak twierdzi słynny profesor Woronow

(m.) Specjalista odmładzania starców słynny profesor Woronow, o którego operacjach krążą legendarne opowieści, udzielił następujących informacyj pewnemu dziennikarzowi austrjackiemu:

„W ciągu mej długoletniej działalności dokonałem wraz z mymi najbliższymi współpracownikami 1200 operacyj. Były one w większości udane.

Szczególne wrażenie wywarła operacja, dokonana przeze mnie na osobie znakomitego uczonego Liczy on obecnie lat 93, a mimo to jest rzeźki i nie odczuwa absolutnie ciężaru swego długiego życia.

Operacja odbyła się przed 10-ciu laty i muszę się przyznać, że drżałem o życie swego pacjenta. Rezultaty były jednak nadspodziewane i dziś jeszcze otrzymuję dziękczynne listy od uczonego.

Ostatnio operacje odmładzające są niezwykle trudne do przeprowadzenia ze względu na to, że nie mogę zdobyć odpowiednich małp, których gruczoły nadawałyby się do... emigracji, do ciała człowieczego.

Od roku 1927 ilość moich pacjentów znacznie wzrosła. Były to bodaj wyłącznie niewiasty, liczące przynajmniej po 65 wiosen.

I rzecz charakterystyczna: po operacji młoda-staruszka zmieniała się wsposób nieprawdopodobny. Stawała się znów kobietą, żądną życia i użycia.

Właśnie te kobiety cieszyły się u mężczyzn największem powodzeniem...

Mojem zdaniem, dzięki operacjom, ludzie będą mogli sobie przedłużać życie do 100 lat. Byłoby tylko pożądanem, by dokonanie operacji nie kosztowało zbyt drogo, gdyż dotychczas jedynie b. bogaci ludzie mogą sobie pozwolić na „zabieg".

Im więcej będę miał małp, tem koszta operacji będą mniejsze.

Dyktator Mussolini w stroju pastucha

(m.) Organizacja faszystowska we Włoszech wyasygnowała przed paru dniami poważną sumę lirów na budowę oryginalnego pomnika swego „duce" — Mussoliniego. Pomnik będzie miał wysokość 60 mtr. i oczywiście będzie jedynym tego rodzaju w Italji.

Pomnik przedstawiać będzie Mussoliniego w stroju pastucha! Ma to być rzekomo podzięka za wiele przywilejów dla rolnictwa. Dodać należy, że pomnik stanie nad brzegiem morza i jednocześnie odgrywać będzie rolę latarni morskiej.

Według informacyj, uroczyste odsłonięcie pomnika nastąpi 2 kwietnia 1934 r.

Wrzesień
19
WTOREK
Eustachego

Wsch. sł. g. 5.16 — Zach. sł. g. 17.46

Dyżur aptek w Krakowie

Apteka pod Koroną Rynek Gł. 22 Apteka pod Gwiazdą Florjańska 15. Apteka pod Opatrzuością Karmelicka 23. Apteka Warszawska Aleja 29 Listopada 5. Apteka pod Aniołem Dietlowska 76.

Ze sportu

Sprawozdanie z ostatnich zawodów piłkarskich

Wisła—Ł. K. S. 1:0 (1:0)

(W. K.) Do przerwy gra przedewszystkiem ze strony Wisły b. ładna i mogła zadowolić nawet wybrednych piłkarzy. Po przerwie młodzi gracze Wisły a przedewszystkiem jej atak nieco opadł na siłach i niemógł pokazać już tej gry co przed przerwą. Wynik nieodzwierciedla przebiegowi gry, gdyż niemal całe zawody a przedewszystkiem przed przerwą miała przewagę Wisła i dzięki tylko bramkarzowi wynik nie został podwyższony. Na wyróżnienie z Wisły zasługuje pomoc z Bajorkiem. Z Ł. K. S. bramkarz Piasecki i Król. Ł. K. S. jako całość przedstawia się b. słabo. Bramkę dla Wisły zdobył Artur. Sędziował słabo p. Krajcarek, zupełnie nie zwracał uwagi na spalone.

O puhar klasy A.

Wisła I. B.—Cracovia I. B. 1:0

Decydującą bramkę uzyskał w pierwszej połowie gry Koziarski. Sędzia p. Zapiór do bry.

Wawel—Unia 2:1

Do przerwy gra równorzędna, po przerwie lekka przewaga Wawelu. Bramki dla zwycięzców uzyskał Wróbel dla pokonanych Skoropehaty. Sędzia p. Hetper.

Zwierzyniecki-Garbarnia Ib. 3:1

Zasłużone zwycięstwo Zwierzynieckiego nad osłabioną rezerwą Garbarni. Bramki dla Zwierzynieckiego uzyskali Pasek, Dudek i Baran po jednej dla Garbarni Skóra. Sędzia p. mjr. Prelicz.

Grzegórzecki—Korona 3:1

Drużyna Korony tylko do przerwy była równorzędnym przeciwnikiem dla Grzegórzeckiego. Po przerwie Korona opada na siłach i oddaje całą inicjatywę gry w ręce Grzegórzeckiego, dla której bramki uzyskali Znański 2 Kozłowski 1 dla Korony Lamot. Sędzia p. Sławikowski dobry.

Klasa B.

Hakadur — Ż. F. G. 3:2

Mimo błotnistego terenu w jakim zawodnicy musieli toczyć walkę zawody stały na wysokim poziomie, a tempo grg było do końca zawodów. Winę przegranych zawodów ma Z. F. G. do zawdzięczenia ich bramkarzowi, który przepuścił dwie bramki wprost fatalnie. Pod koniec zawodów silna przewaga drużyny pokonanej gry bramkarza Hakaduru wynik zostaje niezmieniony. Bramki dla zwycięzców uzyskali Reis, Sperling i Weinberg, dla pokonanych Krupa i Wójcicki. Sędzia p. Weinreb dobry.

Nadwiślan — Sparta 1:0

Krocząca od zwycięstwa do zwycięstwa drużyna Sparty straciła dwa punkty w spotkaniu z Nadwiślanem. Sama gra prowadzona była przy lekkiej przewadze drużyny zwycięskiej, która miała jeden ze swych dobrych dni. Jedyną bramkę uzyskał w pierwszej połowie gry Klecha. Sparta natomiast grała bardzo nerwowo. Sędzia p. Censorb b. dobry trzymał obie drużyny w karbach.

Patria — Jutrzenka 2:2

Zagrożona spadkiem do klasy C drużyna Jutrzenki wystąpiła do powyższych zawodów w swym najlepszym składzie uzyskując zasłużenie nad silnym przeciwnikiem wynik remisowy. Bramki dla Patri uzyskali Szabik dla Jutrzenki Lewkowicz i Szwarcbard z karnego. Sędziował p. Heitner.

Łobzowianka — Siła 2:0

Spotkanie powyższych drużyn zakończyły się z nieoczekiwaną klęską drużyny Siły mimo swej przewagi przegrała na skutek fatalnej dyspozycji strzałowej. Bramki uzyskali dla zwycięzców Rychta i Wstyczko. Sędzia p. Bloch dopuścił do ostrej gry.

Krowodrza — Hakoach 3:0

Kandydat na mistrza klasy B. miał ciężką przeprawę z kandydatem do kl. C. uzyskując zaledwie tak mizerny wynik. Bramki dla Krowodrzy uzyskali Kwinta, Róg i Macarz. Sędzia p. Stopa.

Zawody rezerw o puhar KZOPNu

Cracovia II.—Makkabi II. 4:0

Przewaga zwycięzców dla której bramki uzyskali Trąbka i Łukasiewicz po dwie. Sędzia p. Kopta.

Garbarnia II.—Olsza 15:0

Bramki uzyskali Proficz J. i Woźniak po 4 Proficz St. i Polus po 3, Ziątkiewicz 1. Sędzia p. Mermelstein.

Korona II.—Grzegórzecki II. 0:7

Bramki uzyskali Dej 3, Kubica 2, Żudański i Dadek po jednej. Zawody powyższe nie zostały dokończone z powodu zdekompletowania się drużyny Korony. Sędzia p. Traubman dobry.

Wisła II.—Legja II. 4:0

Zawody tych dwóch drużyn prowadzone były z dużą ambicją zakończyły się zasłużonem zwycięstwem Wisły dla której bramki uzyskali Filo 2, Szczepaniak 1, Czak z karnego. Sędzia p. Wiktorowicz słaby.

Mistrzostwa robotnicze Krakowa.

Prądniczanka—Legja II. 6:2. Sędzia p. Wałoszyn.

Zakrzowianka — Legja 0:1. Decydujace zawody o tytuł mistrza robotniczego okręgu krakowskiego pomiędzy powyższemi drużynami zakończyły się nieznacznym lecz zasłużonem zwycięstwem Legji, która tem samem reprezentować będzie okręg krakowski na mistrzostwach robotniczych Polski. Bramkę uzyskał Zębaczyński. Sędzia p. Gumplowicz b. dobry.

Polonia—Orlęta 3:0. Z powodu nie zjawienia się na boisku drużyny Orląt, sędzia p. Bochenek odgwizdał zawody.

Nadwiślan II.-Garbarnia III. 0:3

Silna przewaga zwycięzców dla których bramki uzyskali Morawa 2 Launur 1 Sędzia Scherer dobry.

Z. F. G. II.—Podgórze III. 3:2

Sędzia p. Lew.

KRONIKA KRAKOWA

Bójka o kobietę obok Głównej Poczty

Planty krakowskie koło Głównej Poczty, były ubiegłego roku terenem krwawej walki między Janem Łożyńskim, malarzem z Krakowa a Karolem Wałachem.

Krytycznego dnia do samotnie siedzącej na plantach kobiety przystąpiła grupa mężczyzn i zaczęła ją zaczepiać. W obronie tejże stanął osk. Karol Wałach i sprowokował awanturę w czasie której ugodził Jana Łożyńskiego kamieniem w głowę tak silnie, że ten padł nieprzytomny na ziemię i został przewieziony do szpitala, gdzie dokonano zaraz operacji wyjęcia części kości z czaszki.

Za ten czyn wyrokiem Sądu Okręg. zasądzony został Wałach na karę więzienia przez 1 rok.

Od wyroku tego apelował oskarżony a wczoraj sąd apelacyjny po przeprowadzeniu rozprawy zatwierdził wyrok 1-szej Instancji.

Rozprawie przew. s. a. Dr. Gardulski, osk. Prok. Dr. Gołąb, powoda cywilnego zastępował adw. Dr. Pleszowski.

Straszny wypadek na boisku „Makkabi"

W czasie rozgrywania meczu na boisku Makkabi w Krakowie miedzy drużynami „Nadwiślan" i „Sparta" załamała się barjera na trybunie, która spadając z wysokości około 3 mtr. spowodowała zranienie kilku osób, a mianowicie: posterunkowy Puzio Franciszek doznał rozcięcia skóry na głowie oraz stłuczenia ręki, Abend Chaskiel, zam. przy ul. Kupa 8, doznał stłuczenia głowy, Smolka Alojzy rozcięcia skóry na głowie i Filipek Stanisław stłuczenia lewej nogi.

Filipek został zabrany przez pogotowie ratunkowe do szpitala.

Piekarz skazany na 5 lat c. więzienia

Przed sądem przysięgłym w Krakowie w Sądzie Okr. Karnym zasiadł na ławie oskarżonych Jan Jarski, l. 63, piekarz ze Smolec, pow. Wadowice, osk. o to, że dn. 14. IV. 1933 r. w Chrzanowie zrabował Annie Pieczarowej 1200 zł. Akt oskarżenia przedstawia się następująco: Dnia krytycznego przybył osk. Jarski do mieszkania poszkodowanej prosząc o nocleg, ponieważ Pieczarowa znała osk. jako żebraka udzieliła mu noclegu.

Pierwsza noc przeszła spokojnie, lecz na drugą noc podpatrzył gdzie Piekarowa chowa pieniądze, uderzył ją znienacka stołkiem po głowie, zrabował 1200 zł. i zbiegł, wkrótce został przez policję ujęty. Osk. Jarski do winy się poczuwa, jednak twierdzi. że skradł tylko 500 zł. Po przeprowadzonej rozprawie Sąd zadał sędziom przysięgłym jedno pytanie, które zatwierdzili 12 głosami, wobec czego Trybunał skazał osk. Jarskiego na 5 lat c. więzienia.

Rozprawie przew. wicepr. sądu okr. dr. Krupiński, wot. s. o. okr. dr. Pilarski i Janicki, osk. prok. dr. Przytulski, osk. bronił z urzędu adw. dr. Józej Augustynek.

Likwidacja nowych katedr na Uniw. Jagiellońskim

„Głos Narodu" donosi: Sprawa likwidacji niektórych katedr w szkołach wyższych nie została dotąd zadecydowana. Naogół jednak wśród profesorów panuje raczej pesymistyczny nastrój co do skuteczności tych wystąpień.

Rozchodzą się wieści, które już nawet prasa warszawska podaje, jakoby redukcja katedr, o której już pisano, miała być „pierwszą transzą", — że po niej nastąpi druga, która m. in. wyrazi się w skasowaniu dwóch jeszcze katedr na Uniw. Jagiel.: historji (prof. Konopczyńskiego) i romanistyki (prof. Folkierskiego).

To samo pismo przynsi wiadomość, że prof. socjologji na Un. Jag., Dr. Jan Bystroń, którego katedra ma ulec likwidacji przejdzie na Uniw. Warszawski.

Górale poranili inżynierów komisji wojewódzkiej

Przed sądem apelacyjnym w Krakowie na ławie oskarżonych zasiadło wczoraj 9-miu górali z Czarnego Dunajca a mianowicie: Andrzej Jesionka, Stanisław Gacek, Fr. Gacek, Chobak, Łowicz Styrcyło, Żegleń, Gromkę i Liskę.

Akt oskarżenia zarzuca im że gdy do Czarnego Dunajca zajechała komisja wojewódzka z Krakowa podburzali tłum liczący przeszło 1.000 i ciężko poranili inżynierów Krysiaka, Madejskiego, Owczarę i Kablanka.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd apelacyjny skazał osk. Jasionkę na 1 r: pół darowane amnestją. Gacka St. na1 r. i 8 m. Chrobaka na 8 m. pół darowane amnestja, Łowicza na 18 m. Zeglonia na 2 lata Liskę na 1 r, Gromkę na 8 m. resztę zaś uwolniono.

Rozprawie przew. s. a. dr. Podobiński, wot. s. a. dr. Jek i Kawęcki, osk. prok. dr. Szuchiewicz, bronił adw. dr. Jan Bardel, Bahr i Dąbrowski.

Fatalne skutki karkołomnej jazdy szofera po ulicach Krakowa

Szofer auto-dorożki Nr. Kr. 95818 jadąc wczoraj ul. Basztową w Krakowie potrącił przed gmachem Wojewódzkim jadącą w przeciwnym kierunku dorożkę powożoną przez Stefana Brożka.

W wyniku zderzenia dorożka została znacznie uszkodzona. Wypadku w ludziach nie było.

Stwierdzono, że winę ponosi szofer.

62-letnia staruszka pod kołami tramwaju

Wczoraj przedpołudniem obok Głównej Poczty w Krakowie wydarzył się wstrząsający wypadek. Oto przebiegająca w szybkiem tempie jezdnię Feiga Freisfeld, lat 62, żebraczka, chcąca ominąć nadjeżdżający motocykl potrącona została przez nadjeżdżający tramwaj doznając złamania kości przedramienia. Nieszczęśliwą staruszkę przewieziono do szpitala św. Łazarza.

Winą ponosi sama poszkodowana.

Echa nieudałego włamania do domu podoficerów

W dniu wczorajszym odbyła się w Krakowie rozprawa karna przeciw Józefowi Kusiowi i Leonowi Berdysiowi w głośnej swego czasu rozprawie usiłowanej kradzieży przy ul. Lubelskiej 26, w domu podoficerów W. P. W dniu 9 sierpnia 1933 r. oskarżeni usiłowali włamać się do mieszkania sierżanta Jana Walaszka. W czasie manipulowania przy drzwiach zostali przytrzymani przez sierżanta Szkarłatka i dozorcę domu.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie uniewinnił oskarżonych i polecił wypuścić ich na wolność, przekazując sprawę posiadania wytrychów Starostwu grodzkiemu.

Rozprawę prowadził sędzia dr. Kauzal, bronili adwokaci dr. Schiff i dr. Pleszowski.

Rząd zawiesił działalność kartelu cementowego

Jak się dowiadujemy, min. przemysłu i handlu p. Zarzycki zarządzeniem z dnia 18 bm. zawiesił działalność kartelu cementowego w Polsce od dnia 19 września.

Repertuar.

Teatr Miejski „Sułkowski"

Cyrk Staniewskich na Błoniach początek o godz. 8.30 wiecz.

Kina.

Adria: *„Romeo i Julcia"*
Apollo „Królewski kochanek"
Atlantic *„Ciernie miłości"*
Dom żołnierza *„24 godziny"*
Promień *„10% dla mnie"*
Sztuka *„Narzeczona z Wiednia"*
Słońce: *„Czemp"*
Świt „Wielka klatka"
Uciecha *„Madame Butterfly"*
Wanda *„Adjutant jego Wysokości"*

RADJO

Wtorek 19 września 1933

G. 11.57 Hejnał z Torunia, 12.05 Płyty gram., 12.25 Przegląd prasy, 12.55 Transm. z Warsz., 15.25 Komunikat gosp. 16.00 Koncert popularny z Ciechocinka, 17.00 Swietlica strzelecka, 17.15 Koncert solistów z Warsz., 18.15 Transm. z Warsz., 18.35 Recital śpiewaczy z Warsz., 19.05 „Stary Kraków", 19.20 Rozmaitości, komun., 19.40 Feljeton „Na widnokręgu" 20.00 Koncert z Warsz., 22.00 Recital fortepianowy, 22.25 Wiadomości sportowe, 22.35 Kom. meteor., 22.40 Muzyka z płyt gram.

Żona montera pobiła służącą

Onegdaj w samo południe wydarzyła się niezwykła scena na plantach krakowskich. Do spacerującej pary przystąpiła kobieta i zaczęła gwałtownie okładać towarzyszkę po głowie mężczyzny i to tak dotkliwie, że okazała się potrzeba interwencji lekarza Pogotowia Ratunkowego. Okazało się, że pobita Anna Wróblówna, służąca, zam. przy ul. Naczelnej l. 8. utrzymywała bliższą znajomość z mężem p. Zofji Kossowskiej Józefem z zawodu monterem.

Bójka przy ul. Magilskiej

Przy ul. Mogilskiej 19 w Krakowie, inwalida Stanisław Kawczyk pobił krwawoniejąką Wandę Klingową i jej syna. Klingowa doznała dotkliwych potłuczeń w okolicy lędźwiowej, tak, że zachodzą poważne obawy niebezpiecznego nadwyrężenia nerek. Klingową przewieziono do szpitala.

Wiadomości z kraju

Świętokradztwo.

W kościele katolickim w Wiśle włamywacze, ukryci wewnątrz przed zamknięciem świątyni, okradli ołtarz i splądrowali zakrystję, poczem przez okno zbiegli. Łupem złodziei padły przedmioty wartości kilkunastu tysięcy złotych.

Wystrzałem z karabinu zastrzelił dwóch sąsiadów.

Wasyl Poróżniak, mieszkaniec wsi Czestyn, pow. Żółkiewski, dwoma wystrzałami z karabinu pozbawił życia dwuch swoich sąsiadów.

Mordercę aresztowano.

Krwawy napad na ul. Zamenhofa.

Wczoraj w południe na rogu ul. Miłej i Zamenhofa w Warszawie, został napadnięty i zraniony nożem, 30-letni Stanisław Burakowski, robotnik. Lekarz pogotowia stwierdził ranę cięto-kłutą brzucha i po opatrunku przewiózł rannego w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus.

Kapral żandamerji popełnił samobójstwo

W Bydgoszczy w mieszkaniu własnem dokonał zamachu samobójczego wystrzałem z rewolweru w usta 30-letni Stanisław Frączkiewicz, kapral żandarmerji wojskowej. Kula rozerwała kapralowi połowę twarzy w tem część szczęki, prawy policzek, prawe oko i utkwiła w suficie.

Przyczyna samobójstwa nie jest znana. Kapral Frączkiewicz walczy ze śmiercią.

Z otchłani nędzy i bezrobocia

Inwalida wojenny pozostający od dłuższego czasu bez pracy prosi o jakiekolwiek zajęcie, ew. stróżostwo.
Zgłoszenia dla „J. M."

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Na Gródku 2. — Telefon 173-02 (od godz. 8 — 11 w poł.)

CENY OGŁOSZEŃ: w Kronice krakowskiej 1 wiersz. mm. 50 gr. Drobne 25 gr. za wyraz. Prenumerata miesięczna zł. 3.— wraz z odnoszeniem do domu.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Alfred Kwiatkowski. Drukarnia Monopol. Kraków, Na Gródku 2